

Marta Baranowska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

ORCID: 0000-0002-0365-1023

mb1@umk.pl

Nacjonalizm jako manipulacja zbiorowymi wyobrażeniami (stereotypami) o swoich i obcych w „Megalomanii narodowej” Jana Stanisława Bystronia

ABSTRAKT

Celem badawczym artykułu jest analiza badań Jana Stanisława Bystronia nad zbiorowymi wyobrażeniami o swoich i obcych, na podstawie których sformułował oryginalną perspektywę postrzegania nacjonalizmu. Pytanie badawcze jest następujące: Czym jest nacjonalizm w poglądach Bystronia? Jako jeden z pierwszych naukowców zwrócił on uwagę na to, że nacjonalizm sprowadza się do manipulacji zbiorowymi wyobrażeniami. *Megalomanię narodową* (1924) jego autorstwa można uznać za prekursorską pracę w badaniach nad stereotypami. Ponadto celem badawczym jest wskazanie, że uwagi Bystronia na temat megalomanii narodowej wyprzedziły teorie o kolektywnym narcyzmie sformułowane w latach 70. XX w. przez Ericha Fromma i Theodora W. Adorno. Są one do dziś analizowane w literaturze naukowej, także w kontekście badań nad nacjonalizmami. W analizach tych wskazuje się, że źródłem narcyzmu jest resentment. Ta koncepcja Friedricha Nietzschego jest wykorzystywana również w teoriach dotyczących nacjonalizmów, dlatego została włączona do analizy nacjonalizmu w niniejszym artykule. Badania Bystronia miały charakter interdyscyplinarny, dzięki czemu wskazał nową i w wielu punktach prekursorską perspektywę postrzegania nacjonalizmu. Badania nad jego twórczością też wymagają interdyscyplinarnego podejścia. Z tego względu w opracowaniu wykorzystano efekty badań naukowych z szerokiego spektrum nauk społecznych i humanistycznych. Dzięki temu udało się z szerszej perspektywy zinterpretować wkład Bystronia w badania nad nacjonalizmem.

Słowa kluczowe: megalomania narodowa; stereotypy; kolektywny narcyzm; resentment; nacjonalizm; Bystron

WPROWADZENIE

Przedmiotem badawczym artykułu jest analiza badań Jana Stanisława Bystronia¹ nad zbiorowymi wyobrażeniami o swoich i obcych, które zawarł w książce *Megalomania narodowa*², a także poszukiwanie odpowiedzi na pytanie badawcze, w jaki sposób przedstawiał on nacjonalizm i jego źródła. Jako jeden z pierwszych naukowców zwrócił uwagę na to, że źródłem sukcesów ruchów nacjonalistycznych jest oparcie swojej narracji o społeczeństwie i polityce na głęboko zakorzenionych w mentalności ludzi zbiorowych wyobrażeniach (stereotypach). Szczególnie istotne są jego uwagi na temat megalomanii narodowej, które wyprzedziły teorie o kolektywnym narcyzmie sformułowane przez Ericha Fromma i Theodora W. Adorno.

¹ Jan Stanisław Bystron (1892–1964) był etnologiem, etnografem, socjologiem, kulturoznawcą i lingwistą. Prowadził badania naukowe w Uniwersytecie Poznańskim i Uniwersytecie Jagiellońskim (w obu jako kierownik Katedry Etnologii) oraz Uniwersytecie Warszawskim (jako kierownik Katedry Socjologii). Zob. M. Jurkowski, *Przedmowa*, [w:] J.S. Bystron, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995, s. 5.

² J.S. Bystron, *op. cit.* *Megalomania narodowa* była najpierw opublikowana jako artykuł w „Przeglądzie Współczesnym” w 1924 r., a potem jako książka pod tym samym tytułem w 1935 r.

Są one do dziś analizowane w literaturze naukowej³. Jednakże brak jest badań naukowych nad nacjonalizmami, które brałyby pod uwagę dorobek Bystronia. Tymczasem jego rozważania stanowią wartościowy materiał, który uzupełni badania w ramach doktryn polityczno-prawnych, szczególnie dotyczących problematyki nacjonalizmu.

W *Megalomanii narodowej* Bystron przedstawił obecne w powszechnej świadomości wyobrażenia o swoich i obcych. Swoje badania oparł na niezwykle bogatym materiale etnograficznym z różnych okresów historycznych, często nieograniczonym geograficznie tylko do Polski. Jarosław Chodak wskazał, że w swoich badaniach Bystron przyjął metodę historycznoporównawczą. Zjawiska z różnych okresów historycznych, niepowiązane ze sobą przyczynowo, zestawiał po to, by uchwycić prawidłowości o jak największym stopniu ogólności⁴. Te wnioski dotyczą nie tylko kształtowania się i charakteru przeszłych popularnych wyobrażeń, lecz także współczesnej polityki.

ZBIOROWE WYOBRAŻENIA O OBCYCH

Analizując wyobrażenia o obcych z odległych i nieznanymi krain, Bystron zauważył, że byli oni określani powszechnie jako dziwadła, byty niemal sprzeczne z naturą. Relacje z dalekich podróży przechodziły z ust do ust i przekształcały się w karykaturalne fantazje. Jako przykład przytoczył m.in. materiały etnograficzne zebrane przez dziewiętnastowiecznego badacza Oskara Kolberga, który dokumentował, w jaki sposób włościanie podkrakowscy, a więc grupa społeczna dość dobrze wykształcona, w XVIII w. postrzegali świat.

Za Polską są różne kraje, Węgry, Prusacy, Szwedy, Luterianie i Niemce rozmaite (...). Za tymi krajami są jeszcze dzikie kraje i kraje ciepłe, do zachodu słońca odwrócone. Za ciepłymi są krańce świata: tam mieszkają dzikie ludy niedowiarki, co nie mówią, tylko kwiczą. (...) Ci ludzie mają ogromne stopy u nóg; gdy jest bardzo gorąco, to się przewracają na ziemię i stopami jakby łopatami nakrywają głowy przed słońcem. Mają tylko jedno oko, ale na wylot głowy. Za tymi krajami widać już kominy piekielne, wyglądające jak straszne góry⁵.

Podobne opowieści obecne były też w literaturze i podejmowane były przez kaznodziejów, by pokazać gorsze i gorszące życie innych. W ten sposób kształtowały się wyobrażenia szerokiego ogółu o obcych ludach. Zwracano uwagę na deformacje fizyczne i wady, które czyniły ich godnymi pogardy. Bystron przytaczał, że mieszkańcy Rwandy twierdzą, iż człowiek biały nosi obuwie, chcąc ukryć ośle kopyta, którymi jest napiętnowany jako istota gorszego gatunku.

Obcy to nie tylko ten z dalekich nieznanymi krajów, lecz także ten zza miedzy. Wprawdzie przeważnie jest podobny do swoich, ale np. czarność, która dla białych zazwyczaj była oznaką istoty gorszego gatunku, może przecież dotyczyć nie tylko skóry, ale i np. podniebienia.

³ Zob. np. A. Cichocka, A. Cislak, *Nationalism as Collective Narcissism*, "Current Opinion in Behavioral Sciences" 2020, vol. 34, s. 69–74.

⁴ J. Chodak, *Jan Stanisław Bystron jako prekursor socjologii historycznej*, „Annales UMCS. Sectio I” 1999, vol. 24, s. 37.

⁵ J.S. Bystron, *op. cit.*, s. 49.

Bystron jako przykład podał mieszkańców województw południowo-wschodniej Polski, którzy mianem czarnych określali Rusinów, uważając, że mają oni czarne podniebienia. Znana była tam zabawa polegająca na ustaleniu narodowości psa – zagłada się psu do pyska, mówiąc: „Pokaż, czyś Polak czy Rusin”. Jeśli pies ma czarne podniebienie, to Rusin, a jak czerwone, to Polak. Obcym przypisywano też przykry zapach, umiejętności z zakresu czarnej magii oraz to, że są samymi diabłami. Przykładowo w Polsce diabeł był powszechnie przedstawiany w kusym niemieckim ubiorze, co powodowało automatyczną nieufność do tej nacji. Bystron przytoczył też wiele przykładów prześmiewczych przezwisk, które miały podkreślać wady fizyczne i moralne, jak również obraźliwych komentarzy dotyczących innego ubioru, języka i pochodzenia. W tych badaniach nie był odosobniony i powoływał się na publikacje innych badaczy, jak chociażby na książkę Rudolfa Kleinpaula⁶. Bystron przestudiował także szereg zabawnych opowiadań o dalszych i bliższych sąsiadach, wyśmiewających ich głupotę, śmieszność i naiwność. Skomentował te wyobrażenia następującymi słowami: „Wiadomo przecież od czasów biblijnych, że człowiek widzi źdźbło w oku bliźniego swego, ale belki we własnym oku nie spostrzega”⁷.

ZBIOROWE WYOBRAŻENIA O SWOICH I MEGALOMANIA NARODOWA

Bystron podkreślał, że deprecjonowanie innych jest cechą ludzkiej natury. Wyobrażenia o obcych służą temu, by samemu czuć się bardziej wartościowym, bo przynależy się do grupy, która jest lepsza od innych. Zwrócił uwagę, że gdy jednostka lub grupa się wywyższa, to często przeradza się to w chorobliwą zarozumiałość i idealizowanie siebie. Wówczas mamy do czynienia z megalomanią. Słowo to wywodzi się z języka greckiego (*megaleios*, *mania*) i dosłownie oznacza „szaleństwo wielkości”. Bystron wyróżnił megalomanię osobistą, ale również społeczną, która historycznie przyjmowała postać megalomanii plemiennej, państwowej i narodowej. Pomimo tytułu książki *Megalomania narodowa*, analizował w niej te wszystkie formy. Chodak zwrócił uwagę, że termin „megalomania narodowa” miał charakter ramowy i „był oryginalnym wkładem Bystronia w dziedzinę nauk społecznych. Określenie to nie doczekało się jednak szerszej recepcji. Było i jest kojarzone z tytułem omawianej monografii”⁸. Bystron dokonał analizy powstawania pojęć o lepszości swej grupy i jej supremacji nad innymi od czasów najdawniejszych, plemiennych, do lat 30. XX w. Łączą się w tych przekonaniach rzeczy poważne i zabawne, nadziemskie i bardzo ziemskie, patos i groteska. Wśród podstawowych elementów tego wyobrażenia wymienił twierdzenia o wywodzeniu się z centrum świata, co miało szczególne znaczenie, gdy myślano jeszcze o świecie jako o płaszczyźnie. Później w kręgu chrześcijańskim były różne koncepcje centrum świata, ale ostatecznie uznano, że jest to Ziemia Święta Jerozolima. Aby się wywyżżyć, zaczęto udowadniać biblijne pochodzenie swych nacji. Przykładowo Anglicy tworzyli w XVIII i XIX w. towarzystwa naukowe (w ich własnym

⁶ R. Kleinpaul, *Menschen und Völkernamen: Etymologische Streifzüge auf dem Gebiete der Eigennamen*, Leipzig 1885.

⁷ J.S. Bystron, *op. cit.*, s. 45.

⁸ J. Chodak, *op. cit.*, s. 36.

rozumieniu) jak *Anglo-Israel Identity Society*, przedstawiające dowody, że są potomkami dzieśięciu plemion Izraela⁹. Zdaniem Bystronia było to jedno ze źródeł wytworzenia się pojęć o ich wyższości i należnym władztwie nad innymi. Podobnie w innych krajach udawadniano biblijne pochodzenie swych nacji. W Polsce Wojciech Dębołęcki w 1633 r. pisał, że panowanie nad światem Królestwa Polskiego ustanowił Bóg w Raju, tron świata przeniesiono z Libanu do Korony Polskiej, a Polacy-Scytowie są najdawniejszym narodem i w prostej linii dziedziczą władzę nad światem. Mamy tu teorię światowego imperium polskiego opartą na rodowodach. W celu udowodnienia wyższości swego narodu wskazywano też na język narodowy jako ten pierwszy, prawdziwy, który Bóg stworzył i sam się nim posługuje. Dębołęcki udawadniał, że język słowiański jest pierwotny, a języki grecki, łacina i inne języki właśnie od niego się wywodzą. Oczywiście nie wszyscy na poważnie traktowali książkę Dębołęckiego, ale szlachta polska utwierdzała się w ten sposób w wierze we własną wyższość, która przez samego Stwórcę była ustanowiona. Alternatywnie odwoływano się do rodowodów rzymskich, co miało dawać tytuł spadku politycznego po imperium. Na przykład istniała opowieść, że pierwszym władcą Litwy miał być rzymski rycerz Palemon. Szlachta polska również często postrzegała siebie jako rzymskich potomków i spadkobierców wielkości Imperium Romanum. W XIX w. zmieniły się metody naukowe i powstające teorie nacjonalistyczne nie mogły wyprowadzać rodowodów z tych hebrajskich czy rzymskich. Kosmopolityzm zaczął być systematycznie wypierany z powszechnej świadomości. Nacjonałści zaczęli zamiast tego idealizować przeszłość pogańską. Etnograf Zorian Dołęga Chodakowski był wręcz fanatykiem pogańszczyzny słowiańskiej. Dowodził, że Polacy są wśród Słowian najbardziej wartościowym narodem. Podobne zjawiska można było obserwować w Niemczech i pozostałych krajach w XIX w.

Bystron wskazywał na jeszcze jeden element konstytuujący megalomanię narodową, mianowicie na nacjonalizację Boga, który zawsze jest z narodem oraz wspiera go w pokoju, ale też w podbojach. Na wojnę idzie się z Bogiem na ustach, a zwycięstwa stają się cudami (tzw. cud nad Wisłą). Święci narodowi są jakby bogami plemiennymi. W Polsce Matka Boska od czasów Jana Kazimierza nosi tytuł Królowej Korony Polskiej. Doskonale przyjmują się także przekonania, że jest się narodem wybranym, szczególnie wśród tych narodów, które odrębność językową i historyczną łączą z religią. Naród wybrany jest narzędziem boskim, które zmusza do uległości tych, co od Boga się oddalają. W przypadku gdy naród jest w stanie zagrożenia, pojawia się idea misji – cierpi on za zbawienie świata. Mesjanizm to jedna z teoretycznych postaci megalomanii. Odwoływano się do niego po rozbiorach Polski, by mobilizować Polaków do walki z zaborcami. Bystron wskazał na proces, który polega na tym, że stopniowo zaciera się granica i w miejsce narodowego Boga pojawia się idea boskiego narodu. Deifikacja narodu to już bezwstydné czczenie przez grupę samej siebie, co zdaniem Bystronia podważa tradycję i wartości cywilizacji europejskiej. Bystron opisał więc zjawisko, o którym wcześniej pisał również Émile Durkheim w 1912 r., że faktycznie pod postacią świętości (bóstwa) grupa czci samą siebie¹⁰. Nacjonalizm, uznając naród za najwyższą wartość, pozwala grupie czcić już bezpośrednio i bezwstydné samą siebie.

⁹ J. Wilson, *British Israelism*, "The Sociological Review" 1968, vol. 16(1), s. 41–57.

¹⁰ É. Durkheim, *Les formes elementaires de la vie religieuse. Le systeme totemique en Australie*, Paris 1968, s. 199.

Zbiorowe wyobrażenia mają ze swej istoty pozaintelektualny charakter; kształtowane są przez poczucie własnej wyższości, często przeradzające się w megalomanię, której konsekwencją jest wyszydzanie, niechęć, a nawet nienawiść do obcych. Konkretny kształt tych popularnych wyobrażeń kształtują powszechne w danej epoce lęki; powstają one w atmosferze „mętnego mistycyzmu myślenia społecznego”¹¹. Chodak wskazał, że Bystroń nawiązywał do teorii myślenia prelogicznego Luciena Lévy-Bruhla, by wyjaśnić mechanizmy formowania się różnych form megalomanii narodowej¹². Lévy-Bruhl w 1922 r. postawił tezę, że umysłowość pierwotna wydaje się nam infantylna, patologiczna, gdy patrzymy na nią przez pryzmat współczesnych wyobrażeń. Tymczasem gdy umieścimy ją w kontekście ówczesnych instytucji politycznych, stanu wiedzy i struktury społecznej, wówczas może się wydawać całkiem normalna¹³. Dlatego opisując megalomańskie wyobrażenia o swoich i obcych, Bystroń pisał, że gdy myśli takimi kategoriami człowiek pierwotny, dziwić się nie możemy, ale smutkiem napawa to, że wyobrażenia oparte na ksenofobicznym myśleniu pierwotnym są niezwykle trwałe i obecne nadal w XX w. Oczywiście wraz z rozwojem wiedzy zbiorowe wyobrażenia się zmieniały – w niektórych wypadkach stawały się subtelniejsze, ale nadal były emanacją umysłowości pierwotnej. Wydaje się, że przybliżając dawne, fantazyjne zbiorowe wyobrażenia, Bystroń chciał uświadomić czytelnikom, iż wielu nadal myśli w bardzo podobny sposób. Ludziom w dawnych czasach ich wyobrażenia również wydawały się racjonalne, oczywiste, bo przecież były powszechne. Dopiero z perspektywy czasu można dostrzec ich absurdalność. Ważna jest też perspektywa miejsca. Pisał: „Zestawienie pewnych pomysłów, które w Polsce uważamy za szczytny przejaw geniuszu narodowego, a spotykane gdzie indziej uważamy za szkodliwe zбочenie, może być pouczające”¹⁴.

NACJONALIZM JAKO MANIPULACJA UPRZEDZENIAMI I MEGALOMANIĄ

W *Megalomani narodowej* Bystroń nie tylko przedstawił badania nad zbiorowymi wyobrażeniami, lecz także odniósł się do ich wykorzystania w polityce. Zwrócił uwagę, że politycy powinni dbać o to, by społeczeństwo wierzyło we własne siły, gdyż to pomagało i pomaga w funkcjonowaniu wielkich państw. Natomiast megalomania, czyli wypaczone postrzeganie własnych sił i możliwości, nieumiejętność realnej oceny sytuacji, prowadzi do błędnych decyzji politycznych i nieuchronnie zakończy się katastrofą. Bystroń oskarżał nacjonalistów o rozbudzanie na niespotykaną dotychczas skalę megalomańskich nastrojów w narodzie, by zdobyć władzę poprzez pogłębianie podziałów i konfliktów. Dostrzegał w latach 20. XX w., że prowadzi to nieuchronnie do rozpętania imperializmu i wojen. Nie ostrzegał tylko przed konfliktami zbrojnymi, ale pokazywał, że nacjonalizm przede wszystkim może zniszczyć samą kulturę Zachodu. Nacjonałiści zaczęli ujmować teoretycznie oraz uzasadniać i rozszerzać megalomańskie wyobrażenia. Teorie te zaczęły podważać naukę, moralność i religię stanowiącą

¹¹ J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 13.

¹² J. Chodak, *op. cit.*, s. 37.

¹³ L. Lévy-Bruhl, *La mentalité primitive*, Paris 1960, s. 17.

¹⁴ J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 13.

fundament zachodniej cywilizacji. Bystron wskazał, że podważają one chrześcijański uniwersalizm, a nawet przybierają bluźnierczy wymiar, gdy naród traktowany jest jak Bóg. Lojalność wobec narodu to według nacjonalistów najwyższa powinność moralna. Podkreślał też, że odwołując się w swoim dyskursie do zbiorowych wyobrażeń, nacjonaści popularyzują je kosztem wiedzy naukowej.

Bystron zdawał sobie sprawę, że wykorzystywanie przez nacjonalistów zbiorowych wyobrażeń, by pogłębić podział na swoich i obcych, ma wymiar taktyczny. Kultuwując megalomanię narodową, budzi się poczucie przynależności do grupy i umacnia patriotyzm, a te uczucia leżą często u podstaw aktów bohaterstwa czy poświęcenia. Bystron uważał, że wprowadzenie tego typu manipulacje należałoby potępić, ale faktem jest, że stanowią one efektywne narzędzie sprawowania władzy. Zwrócił uwagę, że podobnie czyni Kościół, tolerując nieraz prymitywne sposoby podtrzymywania wiary wśród ludu. Oceniając ten stan rzeczy, stwierdził:

Cała wielka sztuka życia polega tu na dużym poczuciu miary i taktu; trzeba owe rzeczy popularne, konieczne taktycznie, uważać za *malum necessarium* i żyć w kompromisie z rzeczywistością, ale z drugiej strony nie należy zatracać nigdy z oczu wielkich ideałów. W przeciwnym razie grozi nam albo abnegacja życia, albo też jego zupełna barbaryzacja¹⁵.

Bystron podkreślał, że gdy proste, a zarazem efektywne metody manipulowania ludźmi, jak antagonizowanie swoich i obcych, zaczynają dominować w dyskursie politycznym, będzie to prowadzić do zaniku podstawowych pojęć religijnych i etycznych, na których opiera się kultura europejska, a także do upadku państw. Niemożliwe jest budowanie bezpiecznego świata na logice konfliktu. Ostrzegał zarazem przed konsekwencjami szowinistycznego nacjonalizmu.

W *Megalomani narodowej* Bystron pokazał nacjonalizm z nowej perspektywy. Nie potraktował go jako ideologii opartej na spójnym systemie filozoficznym, lecz sprowadził go do wykorzystania i manipulacji zbiorowymi wyobrażeniami w celu zdobycia władzy politycznej. W istocie nacjonalizm sprowadza się do rozbudzania atawistycznych odruchów dzielenia świata na swoich i obcych. Negował również, że nacjonalizm ma na względzie dobro narodu, ponieważ faktycznie wiedzie on do jego upadku, podkopując jego własne kulturalne fundamenty.

Warto zwrócić uwagę na gwałtowną reakcję polskich nacjonalistów na publikację Bystronia. Wydaje się, że zdawali sobie sprawę, iż ich intencje i metody działania zostały zdementowane. Przedstawienie z perspektywy historycznej popularnych wyobrażeń, na których budowali swoją narrację o świecie, pokazało ich pozaintelektualny wymiar i śmieszność. Od razu po publikacji *Megalomanii narodowej* w 1924 r. członkowie Narodowej Demokracji, jak Bohdan Wasiutyński czy Zygmunt Wasilewski, rozpoczęli ataki na Bystronia, chcąc go zdyskredytować¹⁶. Wasilewski opublikował recenzję pt. *Rozbrajanie duchowe narodu*, w której napisał, że gdyby Bystron wszystkim

¹⁵ *Ibidem*, s. 40.

¹⁶ L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986, s. 4–5.

wybił z głowy i z serca miłość, która idealizuje i powiększa rzeczywistość, to oczywiście nie byłoby narodu. Szczęściem, że tego nie zdoła. Przykłaśnie mu paru Polaków zwyrodniałych i paru Żydów. (...) W zakusach rozbrajania Polski czy z sił obronnych militarnych, czy duchowych (co jednocześnie i na jedną komendę jest planowane) musimy widzieć zbrodniczy zamach na cywilizację polską¹⁷.

Te wywody są doskonałą ilustracją zapatrywań polskich nacjonalistów i zarazem potwierdzają postrzeżenia Bystronia. Nacjonalizm opiera się na megalomańskich wyobrażeniach o własnym narodzie, które mają wywołać poczucie lojalności i patriotyzmu. Wasilewski wręcz uważa, że bez megalomańskiej miłości nie byłoby narodu. Nacjonalizm to w większym stopniu manipulowanie emocjami niż tworzenie spójnego systemu przekonań. Widoczna jest również logika konfliktu i kategoryzowania świata politycznego na swoich i obcych/zdrajców. Każda krytyka nacjonalistycznego punktu widzenia określana była nie jako inny punkt widzenia, lecz zdrada narodu i państwa.

STEREOTYPY

Bystron używał pojęcia zbiorowego wyobrażenia, które jest tożsame z pojęciem stereotypu. *Megalomania narodowa* jest postrzegana jako prekursorska w dziedzinie badań nad stereotypami. Warto wspomnieć, że książka ta była wydana niemal w tym samym czasie co znana książka Waltera Lippmanna *Public Opinion* (1922)¹⁸. W literaturze naukowej Lippmann jest traktowany „albo jako pierwszy poważny badacz stereotypów (lub »ojciec pojęcia stereotypów«), albo jako osoba, która »wprowadziła« ten termin”¹⁹. Zdefiniował on stereotyp jako jednostronny, schematyczny, powstający w głowie obraz jakiegoś zjawiska, grupy, człowieka oraz odróżnił go od pojęcia ideału, które zazwyczaj odnosi się do dobra, prawdy, piękna. Stereotypy to mechanizmy poznawcze poprzedzające użycie rozumu, dzięki którym minimalizowany jest wysiłek poznawania świata. Lippmann zwrócił uwagę, że stereotypy służą nie tylko tworzeniu w swojej głowie uproszczonego obrazu świata, lecz także jego osądzaniu. Leonard S. Newman podkreślił, że „»stereotypy« we współczesnym znaczeniu odgrywają w *Public Opinion* jedynie niewielką rolę (...). Lippmann nie był właściwie znany ze swoich obaw związanych z niesprawiedliwym postrzeganiem i traktowaniem napiętnowanych grup ludzi”²⁰. *Public Opinion* nie była książką poświęconą nacjonalizmowi ani analizie relacji stereotypy–nacjonalizm. Wobec tego pierwszym, który o nacjonalizmie pisał w kontekście stereotypów, był Bystron. Nie oznacza to jednak, że Lippmann nie sformułował uwag, które mogą pomóc zrozumieć, dlaczego stereotypy są wykorzystywane w polityce, również przez nacjonalistów. Stereotypy są formą świadomości społecznej wytworzoną nie z indywidualnego i bezpośredniego doświadczenia, lecz ze społecznego przekazu kulturowego i kontaktów międzygrupowych. Są więc elementem tradycji, stąd też są przez daną grupę cenione i broniące przed tymi, którzy chcą je podważyć.

¹⁷ Z. Wasilewski, *Rozbrojenie duchowe narodu*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, vol. 11.

¹⁸ W. Lippmann, *Public Opinion*, New York 1965.

¹⁹ L.S. Newman, *Was Walter Lippmann Interested in Stereotyping? Public Opinion and Cognitive Social Psychology*, „History of Psychology” 2009, vol. 12(1), s. 9.

²⁰ *Ibidem*, s. 10.

„Nic więc dziwnego, że wszelkie zaburzenie stereotypów jawi się jako atak na fundamenty wszechświata. Jest to atak na podstawy naszego wszechświata”²¹. Nacjonaliści wykorzystują ten mechanizm, budując swoją narrację o świecie na zakorzenionych w społecznej świadomości stereotypach, często zmanipulowanych odpowiednio do celów politycznych. Z tego względu ich przekaz znajduje dość szeroki posłuch, zrozumienie i obrońców. Narracje pokazujące większą różnorodność świata są przedstawiane przez nacjonalistów jako zagrożenie dla tradycji i tożsamości społeczeństwa. Głoszą wręcz, że tego typu poglądy nieuchronnie prowadzą do upadku narodu i państwa, do anarchii. Dlatego każdy podważający nacjonalistyczny punkt widzenia traktowany jest nie jako adwersarz polityczny, lecz jako zdrajca. Tego typu narracja służy do mobilizowania swoich zwolenników i ich integracji w walce ze światem zewnętrznym i zdrajcami.

Zarówno Bystron, jak i Lippmann oceniali stereotypy negatywnie. Obecnie w literaturze naukowej uznaje się je za podstawowy mechanizm poznawczy człowieka, który pozostaje zazwyczaj poza świadomą kontrolą. Kategoria swój–obcy, opisująca rzeczywistość społeczną na poziomie emocjonalnym i intelektualnym, ułatwia porządkowanie świata społecznego, co jest uniwersalną potrzebą człowieka²². Jest to teoria esencjonalnego rozumienia kategorii społecznych, która oznacza, że człowiek ma silną tendencję do przypisywania poszczególnym bytom społecznym niezbywalnej i niezmiennej esencji. Przyjmuje się, że członkowie każdej z grup mają te same cechy. Charakterystyczne jest to, że obcych postrzega się jako mniej ludzkich, prymitywnych, a nawet diabolicznych²³.

KOLEKTYWNY NARCYZM

Podział na kategorię swój–obcy nie musi mieć charakteru antagonistycznego. Często nastawienie wobec innej grupy ma charakter dużo bardziej złożony, zmienny i ambiwalentny. Dla nacjonalistów jednak efektywne w sterowaniu ludzkimi emocjami są stereotypy antagonizujące, przybierające megalomańskie wymiary. Bystron zwrócił uwagę, że megalomania jednostki traktowana jest jako choroba, często wyśmiewana, tymczasem na megalomanię plemienną, państwową i narodową jest powszechne przyzwolenie. Rozróżnił więc dwa rodzaje megalomanii. Mają one tę samą naturę i są symptomem choroby, różnią się zaś akceptacją społeczną.

We współczesnej literaturze naukowej wskazuje się, że megalomania towarzyszy narcystycznemu zaburzeniu osobowości. Cechą osób o narcystycznej osobowości jest przekonanie o swej wyjątkowości i w sposób patologiczny wyolbrzymione pragnienie bycia

²¹ W. Lippmann, *op. cit.*, podrozdział 7.1.

²² Warto wspomnieć o badaniach Jacques’a-Philippe’a Leyensa i jego współpracowników, którzy otworzyli nowy rozdział we współczesnej psychologii stosunków grupowych, prezentując alternatywną koncepcję wyjaśniającą procesy stereotypizacji. Zob. J.-P. Leyens et al., *Emotional Prejudice, Essentialism and Nationalism*, “European Journal of Social Psychology” 2003, vol. 33(6), s. 703–717.

²³ Zob. N. Haslam, P. Bain, L. Douge, M. Lee, B. Bastian, *More Human Than You: Attributing Humanness to Self and Others*, “Journal of Personality and Social Psychology” 2005, vol. 89(6), s. 937–950; A. Citlak, *Psychologiczne i językowe uprzedmiotowienie obcych (stereotypizacja i dehumanizacja wrogów)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2018, vol. 40(4), s. 7–30.

podziwianym przez innych. Ponadto u takich osób obserwuje się arogancję i wyniosłość w stosunku do innych.

Havelock Ellis w artykule na temat autoerotyzmu z 1898 r. po raz pierwszy nadał psychologiczne znaczenie terminowi „narcyzm”. Ważny tekst Zygmunta Freuda, esej *O narcyzmie* (1914), poświęcony był wyłącznie rozwojowi i patologii. (...) Inne, wczesne i istotne z psychoanalitycznego punktu widzenia ustalenia sformułował Wilhelm Reich w *Charakteranalysie* (1933)²⁴.

W literaturze naukowej można też odnaleźć koncepcje, zgodnie z którymi zachowania narcystycznych jednostek mogą rozprzestrzeniać się na całe społeczeństwa, które stają się narcystyczne²⁵. Samoocenę narcystycznej jednostki podnosi niekiedy to, że grupa, do której należy, jest lepsza od innych: „O ile ludzie mogą żądać dla siebie szczególnego uznania i przywilejów (jak robią to indywidualni narcyzi), o tyle mogą domagać się tego samego dla grup, do których należą (tak jak robią to narcyzi zbiorowi)”²⁶. Zaczyna więc ją traktować jako wyjątkową i zasługującą na szczególne traktowanie²⁷.

Koncepcja kolektywnego narcyzmu pojawiła się w literaturze naukowej w latach 70. XX w. Pisał o tym fenomenie Fromm w książce *The Anatomy of Human Destructiveness*²⁸. Podobnie jak Bystron zwrócił uwagę na to, że o ile narcyzm indywidualny zazwyczaj jest negatywnie oceniany przez otoczenie, o tyle kolektywny narcyzm postrzegany jest jako celebrowanie wspólnej tożsamości. Zachowania takiej grupy podobne są do tych narcystycznych jednostek, czyli cechuje je wrogość. Empatia oceniana jest jako słabość i naiwność. Głównym motorem działania narcystycznej jednostki i grupy jest potrzeba kontroli i władzy. Wszyscy poza własną grupą postrzegani są jako niżsi, gorsi, więc można ich niszczyć i podporządkowywać bez poczucia winy²⁹. W latach 70. o kolektywnym narcyzmie pisał także Adorno. Jak zauważył, społeczna krytyka narcyzmu osobistego powoduje, że narcystyczne jednostki

skazane są na kolektywny narcyzm. W ramach rekompensaty kolektywny narcyzm przywraca im jako jednostkom część poczucia własnej wartości, odbieranej im przez kolektyw, którą mają nadzieję w pełni odzyskać poprzez złudną identyfikację z nim. Bardziej niż jakiegokolwiek inne patologiczne uprzedzenie wiara w naród jest

²⁴ D.K. Reynolds, *Narcissistic Personality*, [w:] *Encyclopedia of Psychology*, ed. R.J. Corsini, vol. 2, New York 1994, s. 449. W. Reich (*Massenpsychologie des Faschismus. Zur Sexualökonomie der politischen Reaktion und zur proletarischen Sexualpolitik*, Kopenhagen–Prag–Zürich 1933) pisał nie tylko o narcystycznych jednostkach, lecz także o narcyzmie mas. W książce *Massenpsychologie des Faschismus* za psychologiczną podstawę nazizmu uznał utożsamianie się z wodzem i kult wodza, co miało być właśnie wyrazem narcyzmu mas.

²⁵ Zob. J. Crocker, R. Luhtanen, *Collective Self-Esteem and Ingroup Bias*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1990, vol. 58(1), s. 60–67.

²⁶ A. Golec de Zavala, K. Dyduch-Hazar, D. Lantos, *Collective Narcissism: Political Consequences of Investing Self-Worth in the Ingroup's Image*, „Advances in Political Psychology” 2019, vol. 40(S1), s. 38.

²⁷ Jednocześnie pojawiają się badania pokazujące, że nie jest to bezwzględna prawidłowość. Zob. *ibidem*, s. 38, 61–62.

²⁸ E. Fromm, *The Anatomy of Human Destructiveness*, London 1973.

²⁹ T. Olchanowski, J. Sieradzan, *Wprowadzenie do problematyki narcyzmu: od klasycznych koncepcji narcyzmu do narcyzmu kultury zachodniej*, [w:] *Narcyzm. Jednostka – społeczeństwo – kultura*, red. J. Sieradzan, Białystok 2011, s. 25.

opinią zgubnego losu: hipostazą grupy, do której się akurat należy, miejsca, w którym się akurat znajduje, w absolutne dobro i wyższość³⁰.

Adorno podkreślał, że właśnie ten proces przeniesienia narcyzmu indywidualnego na narcyzm narodowy „nadaje nacjonalizmowi zgubną siłę”³¹. Zwrócił też uwagę na pojawiające się ideologiczne rozróżnienie: „zdrowy sentyment narodowy” i „patologiczny nacjonalizm”. Tymczasem jego zdaniem „dynamiki, która prowadzi od rzekomo zdrowego sentymentu narodowego do jego przewartościowanego nadmiaru, nie da się zatrzymać, ponieważ nieprawda ma swoje korzenie w akcie utożsamiania się człowieka z irracjonalnym powiązaniem natury i społeczeństwa, w którym przypadkowo się on znajduje”³². Narcyzm jest więc podstawą utożsamiania się z narodem, który uznaje się za lepszy od innych, dlatego istnieje tendencja przerażania się tych uczuć w nacjonalizm ksenofobiczny.

Moim zdaniem istotne w kontekście rozważań o narcyzmie i megalomanii jest wskazanie na jeszcze jeden element, mianowicie na źródło narcyzmu. Jedna z definicji brzmi:

Narcyzm kolektywny to przekonanie, że własna grupa jest wyjątkowa i ma prawo do uprzywilejowanego traktowania, ale nie jest dostatecznie uznawana przez innych. Zatem centralnym elementem narcyzmu zbiorowego jest uraza wynikająca z tego, że wyjątkowość grupy własnej nie jest dostatecznie doceniana na zewnątrz³³.

Autorzy wskazują na resentyment jako źródło narcyzmu. Fromm, charakteryzując narcyzm kolektywny, stwierdził: „Narcyzm kolektywny (...) jest niezwykle ważny jako element dający satysfakcję członkom grupy, a zwłaszcza tym, którzy nie mają innych powodów do dumy i poczucia bycia wartościowym”³⁴. Narcyzm jest więc rekompensowaniem sobie poczucia niedoceny i słabości związanej z niemożliwością zmiany tego stanu rzeczy.

Sam resentyment został szeroko opisany przez Friedricha Nietzschego, który wskazał, że leży on u podstaw chrześcijańskiej cywilizacji, ta bowiem – odwracając wartości – słabość traktuje jako cnotę³⁵. W ten sposób człowiek jeszcze bardziej pogrąża się w słabości, ponieważ przestaje dążyć do potęgowania swej mocy, uznając, że jest to bezwartościowe. Zdaniem Nietzschego „moralny bunt niewolników zaczyna się od samej zasady, że resentyment staje się twórczy i rodzi wartości – resentyment doświadczany przez istoty, które – pozbawione właściwego wyjścia do działania – zmuszone są znaleźć kompensację w wyimaginowanej zemście”³⁶. Resentyment to zjawisko polegające na tym, że z poczucia słabości czy niedoceny nienawidzi się tych, wobec których ma się kompleksy niższości, a pogardza się tymi, których uważa się za gorszych. Nietzsche krytykował nacjonalizm, ponieważ uważał, że ocenianie człowieka przez pryzmat narodowości jest deprecjonujące. Ci, którzy segregują ludzi według kryterium

³⁰ T.W. Adorno, *Opinion Delusion Society*, „Yale Journal of Criticism” 1977, vol. 10(2), s. 239.

³¹ *Ibidem*, s. 238.

³² *Ibidem*, s. 239.

³³ A. Golec de Zavala, K. Dyduch-Hazar, D. Lantos, *op. cit.*, s. 37.

³⁴ E. Fromm, *op. cit.*, s. 275.

³⁵ Zob. M. Baranowska, *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mała vs wielka polityka*, Toruń 2009, s. 67–103; eadem, *Nadczłowiek, czyli negacja religijności*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2014, vol. 14, s. 13–33.

³⁶ F. Nietzsche, *The Genealogy of Morals*, New York 1921, s. 17.

narodowości i są dumni, że są określonej nacji, najwidoczniej nie widzą w sobie nic wartościowego, skoro mogą się „przebrać” w tak wąską formę, jaką jest narodowość, czyli uśrednione cechy zbiorowości³⁷.

Chcę podkreślić właśnie ten aspekt, że narcyzm, który wypływa z resentymentu, ma destrukcyjny wpływ zarówno na poszczególne jednostki, jak i na grupę. Na tę prawidłowość wskazują również współcześni badacze. Agnieszka Cichocka i Agnieszka Cislak stwierdziły: „Najnowsze odkrycia sugerują jednak, że narcyzm zbiorowy może ostatecznie zaszkodzić również własnej grupie. (...) ta troska o wizerunek grupy niekoniecznie przekłada się na lojalność wobec grupy lub na troskę o dobro jej członków”³⁸. Badania pokazują, że paradoksalnie osoby narcystycznie identyfikujące się z własną grupą przejawiają wobec niej tendencje eksploatacyjne. Także filozofowie polityczni podkreślają destrukcyjny wymiar narcyzmu. Doskonale ilustruje to zjawisko Slavoj Žižek, który zauważył, że człowiek w postmodernistycznej cywilizacji konsumpcyjnej jest „patologicznym narcyzem”³⁹. Pogląd, że narcyzm jest syndromem naszych czasów, dzielą również inni badacze⁴⁰. Žižek, analizując emocje stanowiące podstawę życia społecznego, zwrócił uwagę, że jako przeciwieństwa najczęściej traktowane są egoizm i altruizm. Tymczasem na jednej i drugiej podstawie można zbudować dobrze funkcjonującą wspólnotę; być może dlatego w myśli politycznej odwoływano się zarówno do indywidualizmu, jak i do wspólnotowości. Jego zdaniem faktycznym przeciwieństwem egoizmu i altruizmu jest resentyment⁴¹. Odwołał się do filozofii Jeana-Jacques’a Rousseau, który wyróżnił *amour-de-soi*, troskę o przetrwanie i swój pomyślny byt, która nie jest przeciwieństwem dbałości o dobro wspólne. Czym innym jest *amour-propre* – troska o to, by mieć lepiej od innych, co daje poczucie zadowolenia. Ten rodzaj miłości ma na celu przede wszystkim nie dobro własne, lecz zniszczenie przeszkody uniemożliwiającej jego osiągnięcie. *Amour* (miłość) zatracą swą pierwotną naturę – przestaje być utożsamiana z osobistym dobrem, lecz jest identyfikowana z nieszczęściem innych⁴². Właśnie w ten sposób można rozumieć też resentyment, który sprawia, że człowiek jest gotów działać wbrew własnym interesom. Žižek, by zobrazować to zjawisko, przytoczył anegdotę o słoweńskim chłopie. Dobra wiedźma zaproponowała mu: albo dostanie jedną krowę, a jego sąsiad dwie, albo obaj tyleż krów stracą. Chłop natychmiast wybrał drugą opcję. W mrocznej wersji wiedźma mówi: Dam ci, co tylko zechcesz, ale ostrzegam – twój sąsiad dostanie to samo po dwakroć. Chłop odpowiada: Wyłup mi jedno oko!⁴³

Wskazanie na resentyment jako źródło narcyzmu pozwala zrozumieć jego destrukcyjny charakter i uwzględnić w rozważaniach nad nacjonalizmami. Nacjonałści dążą do wzmożenia

³⁷ Zob. M. Baranowska, *On Being a German, according to Friedrich Nietzsche*, „Przegląd Zachodni” 2017, vol. 73(2), s. 52–53.

³⁸ A. Cichocka, A. Cislak, *op. cit.*, s. 72.

³⁹ S. Žižek, „*Pathological Narcissus*” as Socially Mandatory Form of Subjectivity, [w:] *Manifesta 3: Borderline Syndrome: Energies of Defence*, Ljubljana 2000, s. 234–255.

⁴⁰ Zob. C. Lash, *The Culture of Narcissism: American Life in Age of Diminishing Expectations*, New York 1991; P. Sloterdijk, *Kritik der zynischen Vernunft*, Frankfurt am Main 1983.

⁴¹ S. Žižek, *Violence: Six Sideways Reflections*, New York 2008, s. 90.

⁴² J.-J. Rousseau, *The Collected Writings of Jean-Jacques Rousseau*, vol. 1: *Rousseau, Judge of Jean-Jacques: Dialogues*, Hanover 1990, s. 63.

⁴³ S. Žižek, *Violence...*, s. 92, 108.

kolektywnego narcyzmu, jak pisał Bystron – megalomanii, by wyzwolić w społeczeństwie określone emocje i działania, które wykorzystują w swoich celach politycznych, głównie walcząc z obcymi z innych krajów czy z opozycją polityczną. W tej narracji opozycja to zdrajcy narodu, tak jak był przedstawiany Bystron przez członków Narodowej Demokracji. Zazwyczaj nacjonalistom nie chodzi tylko o ich egoistyczne dobro, wywyższanie się nad innymi, lecz ich pragnienie zwraca się w kierunku krzywdzenia obcych. Nie tylko nam ma być dobrze, ale obcy mają cierpieć, być poniżani, wykluczani, pozbawiani godności. Jak wskazywał Adorno, u źródeł każdego rodzaju nacjonalizmu i sentymentu narodowego leży narcyzm, dlatego mają one tendencję do przeradzania się w nacjonalizm agresywny, szowinistyczny. Bystron nie odwoływał się do pojęcia resentymentu i nie wyjaśnił, dlaczego w świadomości społecznej tworzą się megalomańskie wyobrażenia o swojej wspólnotcie, ale wyraźnie wskazał, że oparta na wzmacnianiu megalomanii polityka nacjonalistów przyniesie negatywne skutki dla narodu.

PODSUMOWANIE

Megalomania narodowa Bystronia pod wieloma względami miała prekursorski charakter. Uwagi na temat megalomanii narodowej wyprzedziły teorie o kolektywnym narcyzmie, które obecnie w literaturze naukowej również są wykorzystywane do wyjaśniania zjawisk życia społecznego i politycznego, w tym nacjonalizmu⁴⁴. W tych teoriach i analizach wskazuje się, że źródłem megalomanii i narcyzmu jest resentyment. W moim przekonaniu ta koncepcja Nietzschego jest również kluczową kategorią dla zrozumienia fenomenu nacjonalizmu, dlatego powinno się ją włączyć do badań nad nacjonalizmami. Bystron potrafił dostrzec związki pomiędzy zjawiskami kulturowymi i społecznymi, które są często niedostrzegalne dla naukowców opisujących świat z perspektywy jednej specjalizacji naukowej. W *Megalomanii narodowej* przedstawił badania łączące etnograficzny, socjologiczny i językoznawczy punkt widzenia. Jednocześnie z perspektywy tych badań odniósł się do współczesnej polityki i rosnącego w siłę ruchu nacjonalistycznego. Dzięki temu w sposób oryginalny i śmiały dał odpowiedź na pytanie, czym jest nacjonalizm. Wskazał, że nacjonalistyczna narracja o świecie opiera się na manipulacji prymitywnymi stereotypami oraz na wyzwalaniu w ludziach poczucia wyższości, megalomanii. Celem Bystronia było obnażenie natury nacjonalizmu i uświadomienie czytelnikom, że bazująca na tym szaleństwie wielkość polityka niechybnie doprowadzi do upadku kulturę Zachodu. Pomimo zmieniającego się świata publikacja sprzed prawie 100 lat nadal jest aktualna, ponieważ wielokulturowość współczesnego świata nie jest chwilowym dyskomfortem czy przejściowym kłopotem, tylko czymś, co raczej będzie się wzmacniać i wzmacniać. Bystron pokazał, że zrozumienie zjawisk życia społecznego i politycznego wymaga od badaczy podejścia interdyscyplinarnego. Dlatego też współczesne badania nad nacjonalizmami powinny łączyć doświadczenia i teorie wypracowane na gruncie

⁴⁴ „Konieczność zrozumienia dynamiki i społecznych konsekwencji narcyzmu zbiorowego została ostatnio uwiarygodniona poprzez implikację narcyzmu kolektywnego w rosnącej popularności populizmu (np. poparcie dla Donalda Trumpa), izolacjonizmu (np. poparcie dla Brexitu w Wielkiej Brytanii, dojście do władzy partii eurosceptycznych w Polsce i na Węgrzech) oraz neofaszystowskich ruchów politycznych (np. poparcie dla Obozu Narodowo-Radykalnego w Polsce)” (A. Golec de Zavala, K. Dyduch-Hazar, D. Lantos, *op. cit.*, s. 38).

różnych gałęzi nauk, takich jak historia doktryn polityczno-prawnych, filozofia, socjologia, psychologia, psychologia społeczna czy kulturoznawstwo.

BIBLIOGRAFIA

- Adorno T.W., *Opinion Delusion Society*, "Yale Journal of Criticism" 1977, vol. 10(2), DOI: <https://doi.org/10.1353/yale.1997.0013>.
- Baranowska M., *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mała vs wielka polityka*, Toruń 2009.
- Baranowska M., *Nadczłowiek, czyli negacja religijności*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2014, vol. 14, DOI: <https://doi.org/10.12775/SIT.2014.001>.
- Baranowska M., *On Being a German, according to Friedrich Nietzsche*, „Przegląd Zachodni” 2017, vol. 73(2).
- Bystron J.S., *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995.
- Chodak J., *Jan Stanisław Bystron jako prekursor socjologii historycznej*, „Annales UMCS. Sectio I” 1999, vol. 24.
- Cichocka A., Cislak A., *Nationalism as Collective Narcissism*, “Current Opinion in Behavioral Sciences” 2020, vol. 34, DOI: <https://doi.org/10.1016/j.cobeha.2019.12.013>.
- Citlak A., *Psychologiczne i językowe uprzedmiotowienie obcych (stereotypizacja i dehumanizacja wrogów)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2018, vol. 40(4), DOI: <https://doi.org/10.19195/2300-7249.40.4.1>.
- Crocker J., Luhtanen R., *Collective Self-Esteem and Ingroup Bias*, “Journal of Personality and Social Psychology” 1990, vol. 58(1), DOI: <https://doi.org/10.1037/0022-3514.58.1.60>.
- Durkheim É., *Les formes elementaires de la vie religieuse. Le systeme totemique en Australie*, Paris 1968.
- Fromm E., *The Anatomy of Human Destructiveness*, London 1973.
- Golec de Zavala A., Dyduch-Hazar K., Lantos D., *Collective Narcissism: Political Consequences of Investing Self-Worth in the Ingroup's Image*, “Advances in Political Psychology” 2019, vol. 40(S1), DOI: <https://doi.org/10.1111/pops.12569>.
- Haslam N., Bain P., Douge L., Lee M., Bastian B., *More Human Than You: Attributing Humanness to Self and Others*, “Journal of Personality and Social Psychology” 2005, vol. 89(6), DOI: <https://doi.org/10.1037/0022-3514.89.6.937>.
- Jurkowski M., *Przedmowa*, [w:] J.S. Bystron, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995.
- Kleinpaul R., *Menschen und Völkernamen: Etymologische Streifzüge auf dem Gebiete der Eigennamen*, Leipzig 1885.
- Lash C., *The Culture of Narcissism: American Life in Age of Diminishing Expectations*, New York 1991.
- Leyens J.-P., Cortes B., Demoulin S., Dovidio J.F., Fiske S.T., Gaunt R., Paladino M.-P., Rodriguez-Perez A., Rodriguez-Torres R., Vaes J., *Emotional Prejudice, Essentialism and Nationalism*, “European Journal of Social Psychology” 2003, vol. 33(6), DOI: <https://doi.org/10.1002/ejsp.170>.
- Lévy-Bruhl L., *La mentalité primitive*, Paris 1960.
- Lippmann W., *Public Opinion*, New York 1965.
- Newman L.S., *Was Walter Lippmann Interested in Stereotyping? Public Opinion and Cognitive Social Psychology*, “History of Psychology” 2009, vol. 12(1), DOI: <https://doi.org/10.1037/a0015230>.
- Nietzsche F., *The Genealogy of Morals*, New York 1921.
- Olchanowski T., Sieradzan J., *Wprowadzenie do problematyki narcyzmu: od klasycznych koncepcji narcyzmu do narcyzmu kultury zachodniej*, [w:] *Narcyzm. Jednostka – społeczeństwo – kultura*, red. J. Sieradzan, Białystok 2011.
- Reich W., *Massenpsychologie des Faschismus. Zur Sexualökonomie der politischen Reaktion und zur proletarischen Sexualpolitik*, Kopenhagen–Prag–Zürich 1933.
- Reynolds D.K., *Narcissistic Personality*, [w:] *Encyclopedia of Psychology*, ed. R.J. Corsini, vol. 2, New York 1994.

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

The English-language text shall constitute the original version of the article. The Polish-language version of the article is only an illustrative version

Rousseau J.-J., *The Collected Writings of Jean-Jacques Rousseau*, vol. 1: *Rousseau, Judge of Jean-Jacques: Dialogues*, Hanover 1990.

Sloterdijk P., *Kritik der zynischen Vernunft*, Frankfurt am Main 1983.

Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986.

Wasilewski Z., *Rozbrojenie duchowe narodu*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, vol. 11.

Wilson J., *British Israelism*, “The Sociological Review” 1968, vol. 16(1), DOI: <https://doi.org/10.1111/j.1467-954X.1968.tb01291.x>.

Žižek S., “*Pathological Narcissus*” as *Socially Mandatory Form of Subjectivity*, [w:] *Manifesta 3: Borderline Syndrome: Energies of Defence*, Ljubljana 2000.

Žižek S., *Violence: Six Sideways Reflections*, New York 2008.